

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie zhr. 1.50 kwartalnie zhr. 4.50 Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie zhr. 2.00 kwartalnie zhr. 6.00 półrocznie zhr. 12.00 Za granicę kwartalnie zhr. 7.50. Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu. Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct. Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Lyczakowska 1. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Lyczakowska 1. 3. Indziej: „Biuro Dzienników”, ul. Karola Ludwika 1. 9. Ogłoszenia przyjmują: W PARTYZ: C. Adam (Giborowski), rue de Saint-Péres 81. — W WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moore, Seilerstraße 2; A. Oppel, Stabenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W BRANKURCIE n. m.: Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reibman & Frendler. CENA OGLOSZEN: Ogłoszenia zwykłe za jedno-spiętny wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklam-y i nadzwyczajne za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biura Redakcji i Administracji: ul. Lyczakowska 3. Telefon 104.

Od Administracji „Gazety Narodowej”

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy Szanownych naszych prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Cena Gazety z przesyłką pocztową:

Miesięcznie zhr. 2

Kwartalnie „ 6

We Lwowie z odniesieniem do domu:

Miesięcznie zhr. 1.50

Lwów dnia 1. października.

Preliminarz m. o. r. a. w. s. k. o. b. u. d. ż. e. t. u. krajowego na rok przyszły wykazuje niedobór, na którego pokrycie potrzeba będzie zwiększyć dotychczasowe na 28 na 29 centów od jednego złotego podatków bezpośrednich, co razem z dodatkami indempnacyjnymi wyniesie 86 centów od jednego złotego. Zwiększenie podatku krajowego jest następstwem podwyższenia kosztów na szkolnictwo ludowe o 200.000 zł.

Wiadomość o zamiarze przejścia na prawo-sławie mieszkańców gminy Podragi w Krai-nie była myląca; chcą oni tylko utworzenia sa-moistnej parafii.

Jako wiadomość pochodzącą z Wiednia po-dają, że m. l. o. s. l. o. w. i. e. n. c. j. e. na sejmie w Ce-lo-uwu zamierzają podnieść kwestję przywrócenia królestwa Słowiańskiego. Tymczasem królestwa takiego nigdy nie było, na sejmie celowieskim, tj. karynkim nie ma młodocześców i zasiada w nim w ogóle tylko dwóch Słowiańców.

Rząd węgierski zawezwał rząd serbski do delegowania komisarzy do budowy me-stu na S. a. w. e. pod Mitrowicą, której to bu-dowy obra zdają według zawartej umowy miały wspólnie dokonać z udziałem 1/3 kosztów ze strony Serbii a 2/3, ze strony Austro-Węgier. Rząd serbski odpowiedział, że nie może przy-stąpić do dzieła bez umyślnego zezwolenia sku-pyżyny. Odpowiedź ta wywarła nieprzyjemne wrażenie w Peszcie.

Rosyjskie dzienniki są rozszokowane na szacha perskiego za to, że Anglikom dał koncesję na założenie Banku perskiego wraz z eksploatacją kopalni i prawem otwarcia żeglownej rzeki Kurunsi. *Petersb. Wiadom.* powiada, że jest to złoty interes, ale że odład Persja zwłaszcza pod względem finansowym popadnie w zupełną zawiślność od Anglii, Rosji przeto nie wypada nie jak tylko zwinąć poselstwo w Tehe-ranie i we wszelkich sprawach perskich udawać się do Londynu.

Nowoje *Wremia* donosi, że w ciągu jesieni dokonana została najsurrowsze i szczegółowe rewizje kolei południowych i po-granicznych, rozumie się, w celach woj-skowych.

Petersb. Wied. poświęcił obszerny artykuł kolonizacji niemieckiej w rub. ekaterynosławskiej. Okazuje się, iż w ciągu ostat-nich lat 15—20 ilość własności ziemskiej w re-kach niemieckich wzrosła tam obrotowo. W r. 1871. w gub. ekaterynosławskiej było 45 kolo-nij niemieckich; w r. 1887 z tych kolonii utwo-rzyło się już 47 wsi, zajmujących 343.215 dzie-sięcin gruntu. W tej ilości zawiera się 104.298 dziesięcin, nadanych początkowo kolonistom, czyli że w ciągu lat 16 obszar własności niemieckiej powiększył się trzykrotnie. Są to przeważnie grunta, nabyte u większych właścicieli ziemskich. Tak np., jak widać ze sprawozdań urzędowych, w czterech tylko powiatach Niemcy nabyl 127.438 dziesięcin gruntu.

Jakiś Niemiec podał prośbę, aby mu wolno było swoją majątność, położoną w gub. warszawskiej przezać Bismarkhof. Prośbę tę natu-ralnie odrzucono.

Cesarz niemiecki przyjmował wczoraj z wielką okazałością posłów sultana Z. a. n. z. i. b. a. r. u. i. przyjął przysłań mu w darze broń.

Z Paryża donoszą, że senator N. a. q. u. e. t. jeden z najgorliwszych zwolenników Boulangera, zamierza podobno wyprzeć się swego szefa i stać się antyboulangerystą. Według wiadomej taktyki „Alliance israelite”, mają żydzi w każdym kraju reprezentantów we wszystkich stronnictwach wy-bitnych; dezercja N. a. q. u. e. t. świadczyłaby, że ży-dzi uważają stronnictwo Boulangera za przepa-ście, a dalszy w niem udział za szkodliwy dla planów „Alliansy”.

Medjolańska *Perseveranza*, jeden z najwa-żniejszych organów włoskich, ogłasza artykuł, przypisywany b. ministrowi V. i. s. c. o. n. t. i. w. e. n. o. s. t. a. w. którym gani politykę Crispiego i oświad-cza, że Włochy powinny wprawdzie utrzymywać stosunki przyjacielskie z Niemcami i Austrią, ale nigdy nie wiaźać się z nimi przyzremem, może ono bowiem wciągnąć je do wojny bądź z Fran-cją, bądź z Rosją, która nie wyrzadziła im prze-ciież żadnej krzywdy. Dodaje w końcu, iż jedyną właściwą zasadą polityki Włoch powinna być neutralność, jako mogąca im zapewnić rolę po-średnika.

Twórcy pomnika Giordana na Bruno roz-pisują teraz w dalszym następstwie składkę na wzniesienie w Rzymie pomnika „wielkiego mu rewolucjonisty z Nazaretu, Chrystusa o. w. i. a”. Pisma radykalne oświadczają, że „bę-dzie to manifestacja przeciw otłarżowi i trono-wi; całe Włochy powinny się składać na ten pomnik „wielkiego socjalnego demokracji”, i jak pod presją narodu rząd włoski uczestniczył w obchodzie na cześć Giordana Bruno, i tem siłę ludu uznał, tak tym znnowu pomnikiem Włochy ugięły się zmusim”. Rzeźbiarz Ferrari, autor pomnika Giordana Bruno, ofiarował swoje usługi w tej także sprawie.

Kardynał Simeoni, były sekretarz stanu, a obecnie prefekt kongregacji *de propaganda fide* przedłożył papieżowi projekt reformy insty-tucji misyjnej. Nowe zakłady misyjne ma-ją być urzędzone w Persji, Indiach Wschodnich, Chinach, Japonii i Afryce. Fundusz propagandy na cele misyjne powiększył się w ciągu ubiegłego roku przeszło o milion franków. W tych dniach otworzono testament kardynała Massai, sławnego misjonarza afrykańskiego; kardynał cały swój majątek, wynoszący 100.000 franków, zapisał propagandzie na misje w kraju Gallasów w Abisynii.

Z Londynu donoszą: Bardzo doniosłe za-rządzenia w celu obrony Indji zostały już dokonane. Afganistan został z trzech stron otoczony wojskami państw krajowych, poddanych Anglii. W Kaszmirze sprawują naczelną władzę komisarze cywilni, a wojska książąt otrzymały instruktorów i dowódców angielskich, karabiny magazynowe i działa. Te angielskie kadry wy-noszą 13.400 ludzi, a wojsko krajowe graniczne na północy 100.000. Na południu utworzona zo-stała w tym samym celu kadra z 14.000, kor-pus wielbłądowy, bataliony trenowe. W Lahore otwarto szkołę kadetów dla synów arystokracji indyjskiej. Tym sposobem stworzono niezwycię-żony lańcuch obrony.

Pedecarz wjazdu królowej N. a. t. a. l. i. i. do Bel-gradu rezydenca posła rosyjskiego była przy-strojona chorągiewami, posel Persiani złożył jej wizytę. Król Aleksander pisał do matki, wyraża-jąc boleść, że nie może jej zaraz przychylić powitać; zresztą wzbraniał się widzieć z nią bez zezwolenia ojca.

Natalia telegrafowała do krewnych, że przyjmowano ją z niesłychaną radością i że nie było urzędowych figur. Natalia zjechała do p. Bucewiczowej, ponieważ królewski zamek był zamknięty.

Bawiący w Karlsbadzie Milan przyjął onegdaj redaktora *Karlsb. Zg.*, któremu oświadczył, że żąda niezmiernie, iż rodzina jego jest przed-mioteł ustawicznych sporów w dziennikach. Dziennikarstwo powinno być, zdaniem jego, wy-rozumiałe, ponieważ w grę tu wchodzi kobieta. Natalia sama sobie winę przypisać musi. Co się jego tyczy, jest tylko ojcem i będzie się starał swe ojcowskie prawa wykonać. Weale nie myśli o uprowadzeniu swego syna, ponieważ to byłoby aktem politycznym. Milan oświadczył, że chciał się udać do Belgradu i wspierać rejencję prze-ciwo królowej, lecz rejencja, do której zresztą ma pełne zaufanie, oświadczyła, że sama da sobie radę z Natalią. Milan udaje się dlatego z Karls-badu do Szwajcarii, a potem na dłuższy pobyt do Paryża.

Z wyborów weszło do skupczyzny 102 radykałów a 15 liberałów.

Korespondent *Nar. Listów* miał rozmowę z P. a. s. i. c. z. e. m., który zaprzeczył, jakoby żył nienawiść do dynastji Obrenowiczów.

Według depezy *Timesa* z Konstantyno-pola, dekret sultanski zarządza redukcję dotychczasowej stopy armii czynnej z 250.000 na 100.000 ludzi, co ma spowodować oszczędność przeszło 22 milionów zlr. i przyczy-ni się do osiągnięcia równowagi w budżecie. Jeżeli powyższa wiadomość jest prawdziwą, to Turcja rozbraja się. Rozpuszcza ona żołnierzy 150.000 i o tyle też zredukowaną zostaje na przyszłość armia turecka. Chcąc na serjo przy-stąpić do finansowej reorganizacji, nie widzi Turcja innej drogi prócz zmniejszenia wydatków wojskowych. Takiego zmniejszenia może też so-bie Turcja pozwolić, bo za nią stoi uzbrojona od stóp do głowy Europa, która zastania państwo sultana i stoi na straży jego nieetykalności, przy-najmniej w obecnej chwili. Śluznie zauważono, iż jeżeli kto, to przedewszystkiem wierzy-ciele Turcji będą niesłychanie zadowoleni z tego naj-nowszego zarządzenia Porty.

Z Bułgarii.

Bardzo wiele mówiącym był już ogłoszony przed tygodniem komunikat *Pester Lloyd'a*, w którym organ ten póturzędowo węgierski donosił, iż zamiary mobilizacyjne sztabu bułgarskiego zo-stały powstrzymane oświadczaniem Porty, a ra-czej rezdynta jej w Sofii, że „sultan uznaje swój obowiązek bronięcia Bułgarii w ogóle, a zwłaszcza od strony Rosji”.

Komunikat ten, na który zwróciliśmy w swo-im czasie uwagę, świadczył wyraźnie o korzy-snej zmianie w stosunkach Turcji do Bułgarii i o zbliżeniu się Porty do trójprzymierza śro-dkowo-europejskiego. Świeża wiadomość o zamie-rzonym wyjeździe Wilhelma II. do Konstantyno-pola, po wizycie w Atenach, świadczyłaby tak-ż, iż między Turcją a sprzymierzonymi pa-ństwami środkowej Europy przyszło do zbliżenia, którego sankcją poniekąd byłaby bytność cesarza niemieckiego w Konstantynopolu.

W tej sprawie zbliżenia się Turcji do Buł-garii przeciw nieprzyjaznym dla niej agitacjom rosyjskim, a nawet o ewentualnym zamiarze uznania ks. Ferdynanda, mamy dziś dalsze wiadomości.

Odbierając zwykle poważne informacje ze sfary dyplomatycznej *Polit. Corr.*, zamieszcza następujący list z Konstantynopola:

„Na różnych w ostatnim czasie odbytych obradach ministerjalnych, w których obok wielkiego wezyra Kiamlija baszy, brał udział mi-nister spraw zagranicznych Said basza, tudzież prezydent rady stanu Arif basza, stanowiła

główny przedmiot dyskusji kwestja okólnika, wy-stosowanego się mającego do mocarstw w sprawie Bułgarii. Turcyce międzywoje stanu podczas tych obrad nie dali zapatrywania, iż życzenie Bułgar-ji, aby w jaki sposób wywobodzić się z dotych-czasowej pod względem prawno-państwowym niuregulowanej sytuacji, nie jest nieusprawie-dliwionem. W związku z tem przyszli oni do przekonania, iż w każdym razie lepiej będzie, jeśli spełnienie tego życzenia mogłoby być osiągniętem „na drodze prawnej”, jak gdyby pewne aspiracje w Bułgarii doszły do gwałtownego wybuchu, może lub prawdopodobnie wbrew woli meżów, piastujących rząd w Bułgarii. Gdy-by bowiem nawet taki akt gwałtu nie przyniósł Bułgarii upragnionego skutku, to byłby on jed-nak wypadkiem nie dającym się obliczyć do-chości, z którego przy obecnej konstelacji poli-tycznej tylko nieprzyjaciele Turcji mieliby jakąś korzyść. Ministrowie mieli też zdania, iż propo-zycje, jakie ewentualnie miano przedłożyć mo-carstwom, powinny stać na gruncie życzeń Buł-garii, a temi życzeniami są: uznanie księcia Ferdynanda księciem Bułgarii i unia Rumelii w schodnie. Obie rze-czy motywowano zadawalnością stosunkami kraju, do których się książę Ferdynand w zna-cznej części przyczynił i tą okolicznością, iż Buł-garia okazała się czynnikiem potęgi, z którym poważnie liczyć się należy i musi. Mówia dalej, iż ze strony tureckiej zapytowano reprezentację rosyjską, jakby się zachowała Rosja wobec ta-kiego okólnika tureckiego i że odpowiedź wypa-діła zupełnie w duchu dotychczasowego stano-wiska Rosji względem Bułgarii — czemu się właścicieli dziwić nie można. Gdy jednak w tym konkretnym wypadku tylko przy jednomyślności mocarstw dałby się skutek osiągnąć, przeto wy-miara okólnika zaniechanoby nawet wtedy, gdy-by takowy w zasadzie uzyskał najwyższą apro-batę. Lecz sultan wobec tej sprawy nie zajął jeszcze weale żadnego stanowiska. Przypuścić atoli trzeba, iż sprawa ta w najbliższym czasie. W każdym razie usposobienie Porty względem Bułgarii od pewnego czasu jest przyjemne, a niechęć niektórych kół Porty dla dzisiejszej Buł-garii, która to niechęć do niedawna jeszcze istniała, ustąpiła miejsca właściwym meżom sta-nu zapatrywaniom, odpowiadającym politycznej przeczności sultana”.

W tej samej sprawie piszą do *Casa* z Wied-nia: „Sfery dyplomatyczne przypisują wielkie znaczenie dwom faktom: ogłoszeniu memorjału Obruczewa, oraz korespondencji dyplomatycznej w sprawie bułgarskiej. Jest pewnem, że Porta chciała wiać inicjatywę w kierunku uznania ks. Ferdynanda bułgarskiego. Motywa Porty są zna-ne: uregulowanie stosunków bułgarskich zape-wniłoby Turcji pewnego sprzymierzenia w Buł-garii, co dla niej wobec powikłań możliwych w Serbii jest bardzo ważnem, a nadto chciała Porta odciągnąć uwagę państw od Krety i Ar-menii. Mocarstwa środkowo-europejskie odradziły wszakże Portcie, żeby zamierzonego kroku o b. e. a. i. e. nie czyniła, lecz odradziły nie dlatego, iżby przeciwne były uznaniu ks. Ferdynanda, lecz dlatego, żeby bez potrzeby nie wznawiać dy-plomatycznej kampanii, nie prowokować Rosji, która zajęłaby stanowisko przeciwne i mogłaby w odpowiedzi wystąpić z propozycjami prze-ciwnymi interesom Turcji. Tymczasem wystarcza, że książę Ferdynand panuje i wszystkie rządy już z nim weszły w normalne stosunki. — Brak formalności nie tworzy obecnie żadnych trudności, a Rosję sadawalnia utrzymanie rzekomego pro-wozjum, co stwierdził i ambasador rosyjski Na-lidow w Konstantynopolu, który najusilniej prze-ciwił inicjatywę Porty agitował. „Otóż dwa te fakta, poprzedzające bliski przyjazd cara do Berlina, okazują, że Niemcy i Austro-Węgry chcą wszelkie względy wobec Rosji zachowywać, lecz z drugiej strony żądają otwartej gry względem uzbrojeń i planów Rosji, same zaś również otwierają, że stan

rzeczy na Wschodzie jako ustalone uznają. Buł-garia niewątpliwie na tej kampanii wiele zyska-ła, pewną jest poparcia mocarstw, a stosunki jej z Turcją stały się najzupełniej szczerymi, soli-darne ich postępowanie w razie powikłań jest zapewnionem.

„Sytuacja ta jest niezmiernie ważną wobec niepewnego położenia w Serbii, gdzie ma ob-eenie siedzące namiętna agitacja przeciw Austro-Węgrom i zdają mogłyby wyjść pobudki do za-wikłań zewnętrznych. Serbia nawiązuje obecnie przymierze z Czarnogorą, lecz nawet radykalni muszą się poskromić, widząc, że nawet na sa-mym Bałkanie miałyby Serbia przeciw sobie Bułgarię i Turcję. Można uważać za pewne, że po wyborach w Serbii i po zafawianiu sporów w rodzinie królewskiej, gdy się rząd po zbiera-niu nowej skupczyzny ustali, gabinet wiedeński zwroci jego uwagę w sposób poważny, że jawne podszuczanie w Serbii przeciw Austro-Węgrom, protegowanie żywiłów wyrotu bo-śniackich i bułgarskich, potwarze rzucane przez *Correspondance Balcanique*, która rząd serbski subwencjonuje — nie mogą być cierpiane, jako nieprzychylnie i niebezpieczne. Wszystkie te mo-menta są niedwuznaczna ilustracją do podróży cara do Berlina”.

W oczach Rosji wszakże, wszystkie te usi-łowania, wszystkie objawy zbliżenia Turcji do Bułgarii, cała dążność do wytworzenia normal-nych stosunków na półwyspie Bałkańskim — nie są niczem innym, tylko „intrygą“ Austrii.

Oto co pisze w tej sprawie *Now. Wremia*: „Zawszą otrzymujemy wiadomości, że dy-plomacja austro-węgierska, popierana przez Ber-lin, prowadzi wciąż swe intrygi na półwyspie Bałkańskim — intrygi wymierzone przeciwko Rosji. Najbardziej rozpowszechniona jest wiado-mość o zamierzonej ogłoszeniu królestwa w Buł-garii z Ferdynandem Koburskim w roli pierwsze-go króla.

„Ze Ferdynand Koburski tego pragnie, ta-mu wierzymy z łatwością. Dlaczegożby nie miał się bawić w króla, jak bawi się w księcia. Ale ciał-kiem inną jest rzecz, czy nowy król i nowe królestwo zostanie uznane przez mocarstwa, po-dpisane na traktacie berlińskim. Jeśli Wiedeń uzu-chwala Sońę, dzięki poparciu Berlina, to czyż jest ktokolwiek, który nie pojął istotnego zna-czenia tych uchwał? Chodzi zawsze o to, że-by zmusił Rosję do wyrzeczenia się polityki ab-stynencji i zgodzenia się na różne transakcje, po-których Niemcy przewidują odobronienie Fran-cji, zaś Austro-Węgry — zupełne zawiadanie Bośnią i Hercegowiną i zapanowanie ostateczne na całej zachodniej części półwyspu Bałkańskie-go. W chwili, gdy Wiedeń i Berlin przekonują się dowodnie, że cele, do jakich dążą, osiągnąć się nie dadzą, wówczas dyplomacja nie będzie się wstrzymywała od rozwiania iluzji, któremi teraz karnią awanturników sofijskich. Oczywiście wojny z nami nie chcą ani Austro-Węgry, ani Niemcy, wojny także nie pragnie i Rosja, ale groźną już jej od tak dawna, że wyrabił się całkiem określony pogląd na to, jak odpowiadać na wyzwania. Wszystko to jest tak dalece oczy-wiste i wiadome powszechnie, że doprawdy dzi-wną się zdaje rzecz powtarzanie po raz setny tego, co już bardzo wyraźnie było wypowiedzia-ne przez naszą rosyjską.

„Zadna z intryg zakulisowych Wiednia nie może się powieść bez wywołania między państw-owych komplikacji; bowiem każda z nich dąży do zerwania traktatu berlińskiego, dogodnieżego daleko dla Austro-Węgier niż dla Rosji. Na-leży to mieć wciąż na uwadze przy otrzymana-niu informacji o bliższości takich wypadków, jak ogłoszenie niepodległości Bułgarii i włożenie przez Koburgą korony królewskiej”.

Correspondance Balcanique, sprzyjający Ro-sji organ półturzędowy serbski, zamieszcza taką korespondencję z Petersburga:

„Sprawa bułgarska i wszystko, co się w Bułgarii dzieje, stało się tu już dość obojętnem minając zupełnie o urzędowej powadze, zawała wesoło: — Oho! moiści dobrodzieju! już to ja za-wsze mówię, że moja żona to prawdziwy miu-ster; jak ona co weźmie w swoje łapki, to moiści dobrodzieju, bywaj zdrowi! żeby djabeł na diabła wsiał, postawi na swoim! Ułożono się też zaraz, żeby napisad do pa-ni Daszkowskiej wespół listy, przasąc o błogo-sławieństwo, a pan Karol podjął się natychmiast wystać je sztafeta. Ze szczęśliwą była nasza para, że rada by-ła i ciocia z tak gładko przeprowadzonego planu, dziwić się nie ma czemu, ale ten nastroj wesoły oddziałał widać i na prezesa; kręcił się po pokoju, uśmiechał, obliżywał wargi, mlaśkał językiem. — Chwała Bogu! chwala Bogu! — wołał — to bardzo śliczenie się stało... niech was Bóg błogosławi... ale przy takiej okoliczności, kochany panie Karolu, że to w moim domu... dla uczes-nia... uważasz o dla uczczenia, nie można tego tak, moiści dobrodzieju, tego... zostawić na sucho, musimy wypić... za wasze zdrowie. — Serdecznie dziękuję — odpart Karol — ale mnie przy wodach najsurowej wszelkich trun-ków zabroniono... nie mogę. — Ale cóż tam, bagatela, kielszek starego, doskonałego, wytrawnego maślaczka. — Niepodobna... — No, jak chceś — ował się, rzuciwszy głową prezesa, ale ja jako gospodarz... czuję się w obowiązku z mego stanowiska o! wypić wasze zdrowie. Ty choć skosztujesz... no i moja żona i Marynia po kielszeczku... musicie; ja zaraz przy-niosę. — Ale, mój Antosiu — przerwała preze-sowa niechętnie — dajże pokój, kiedy panu Ka-rolowi nie wolno, po co go zmuszać, my nie pi-jemy także... do czegoż to... I ruszyła lekko ramionami, znacząco spo-glądając na męża.

SKUTECZNE WODY.

Opowiadanie starego madyka.

(Dokończenie)

Po miesiącu już prawie tak sumiennie pro-wadzonej kuracji, kiedy należało myśleć o po-wrocie do domu, panu Karolowi dziwnie się jakoś smutno na sercu zrobiło. Przesesowa potrafiła całą sprawę przeprowadzić tak dowcipnie i zre-zumie, że do ostatniego dnia rozmiłowany już na zabój pan Karol ani się domyślał, iż śliczna panna Marja jest ową wzgardzoną, mieszkającą o mieście sąsiadką. Wiadomość o tem w pier-wszych dniach byłaby go najniechętniej spło-szyła i odstraszyła; przewidywała to przebiegła ciocia, wiedząc dobrze, iż raz usiłony, wyrwał się już z tej sieci nie zdola.

Jakoż rozmiłowany kokurant, ani myślał waleczyć z uczuciem, a coraz bliższe i serdeczniejsze zawiązując stosunki z panną, która go też zawsze bardzo mile witała, widząc wreszcie zbliżającą się czas powrotu do domu, postanowił zrobić krok stanowczy i... oświadczyć się ostatecznie.

Ba! łatwiej to przedsięwzięć, aniżeli wykonać. W tak subtelnej sprawie nie dość jest ochcieć, gdyż tydzień, nieraz blache i najdro-biejsze okoliczności stoją na przeszkodzie. Na-wiązanie też rozmowy w danym kierunku niezaważ jest łatwem; kilkakrotnie już nawet w tym celu próby pana Karola jakoś się nie widyły. Co zaś jeszcze było rzeczą najcięższą, że zadur-zony i zaslepiiony pan Karol spostrzegł się, iż do tej pory jeszcze nie wiedział, jak się nazywała jego bohanka; ta kuracja wodami uczyniła ją widną nawet demokracją; cóż to jest nazwisko? pomyślał sobie — czeka forma, nie więcej!

Należało jednak tę sprawę rozwiązać i coś postanowić, bo już i czas było wyjeżdżać z War-szawy; książę Bukraba naglił z jednej strony, bo nie chciał już tu dłużej siedzieć, z drugiej codzień rano i wieczór gderał i nudził stary Lu-kasz, który tęsknił do domu i polowania, a nie mając co robić, całemi dniami wsiw w przedpo-koju za parawanem, aż mu oczy od tej wygody ponabrzękały.

Było to już ku końców lipca; pan Karol, jak zwykle, około piątej pociągnął na Królewską, na ten raz jednak smutny i znekany.

W takich okolicznościach trafiają się za-dzenia i wypadki, któremi niezawsze i niekonie-czenie sam los jedynie rozrządza; bywają dowci-pne mamy i ciocie, umiejące bardzo zręcznie wypadkami nawet kierować. Czy tak było w tym razie? niewiadomo; dość, że pan Karol, przy-szedłszy do mieszkania prezesa, zastał w do-mu samą jedną tylko pannę Marjanę — gospi-darstwo bowiem byli w mieście i za chwilę do-piero mieli powrócić.

Ślicznie dzisiaj wyglądała siostrzenica pani prezesowej; ubrana bowiem była z wielką pro-stotą, jakoś niby po wiejsku i po staroswiecku, w białej prościuchnej sukience z błękitną jedy-nie przepaską, z włosami splecionymi w dwie bujne kopy, z błękitnemi również kokardami u końców, które bując się swobodnie, nadawały pięknej i świeżej pannie Marjanie charakter prawie dziecianny. Panu Karolowi na jej widok zamajaczyły się w umyśle jakieś mgliste obrazy przeszłości, z których na razie sprawy sobie zdać nie umiał.

O ile zaś pan Karol był dzisiaj smutny i przygnębiony, o tyle panna Marja znnowu miała humor wesoły i powitała go bardzo serdecznie. To go jeszcze bardziej jakoś onieśmieliło, czuł ważność chwili przy tak dobrej sam na sam składającej się sposobności, i gdy w samotnych dumaniach najgrzabniej układał sobie nieraz ca-ły tok mającej się przeprowadzić stanowczej roz-mowy — teraz właśnie, jak na złość, ani wiedział

od czego ma zacząć i z owoch doskonale osnu-tych planów nie mógł sobie ani jednego słowa przypomnieć.

Ten jego smutek jakiś i zakłopotanie spo-strzegła też natychmiast panna.

— Co panu jest? — spytała troskliwe — pan jakoś, widzę... nieswój... może chory?...

— Ależ nie, pani — przerwał, jakając się nieco, Karol — zdrow jestem doskonale... jak nigdy... tylko... tego... tak... jakoś mi przyznam się, smutno... bardzo smutno...

— Smutno? dlaczego? musi być jakaś przy-czyna!

— A no... istotnie... tak... rzeczywiście; mu-szę wracać do domu.

— Czy tam co złego się stało? — O! nie, broń Boże... nie... tylko, widzi pani... cóż? skończyłem kurację... trzeba po-wracać.

— Chaj! chaj! — zaśmieła się wesoło pa-nya — i to pana tak zasmuca!? Dla nas, wie-śniaków, Warszawa dobra tylko na krótko... to pana cieszysz się powinno...

— Tak? — mruknął pan Karol, wstępną-wszy, i zbierając się na odwagę, już miał ja-sniej wyłożyć, dlaczego smuci go ten wyjazd, a raczej... rozstanie, gdy panna Marjana dorzuciła żywo:

— A ja się, prawdziwie, bardzo cieszę, że pan już wyjeżdżasz!

Pan Karol osupiał... cios był okropny; zbladł, nie wiedział już co powiedzieć, i po chwili sytuoniom tylko głosem wyjęknął:

— Pani się cieszysz?!

— A naturalnie! — pochwyliła żywo pa-nya — bo właśnie i ja mam już za dni kilka po-wracać do domu i — dodała wahając się nieco — przyznaję się również, że bardzo mi jakoś było smutno pomyśleć, iż ja pierwsza odjeżdżam... że się... rozstaniami...

Na tak szczęśliwe i niespodziewane wyja-snienie rozpromieniła się twarz pana Karola.

Łaskawe słowa... żeby mi wolno było... żeby mi wiedział tylko, gdzie pania znała...

— Ależ nie łatwiejszego... my mieszkamy w brzeskim.

— W brzeskim?! niepodobna? w której stronie? którą się jedzie?

Panna Marjana uśmiechnęła się zdradziecko jakoś i fluternie.

— Od pana z Zahorców — mówiła cedząc powoli — jedzie się do nas przez wieś... potem na groble... przez łąki... potem górą... do krzyża... na lewo...

Tu, panu Karolowi, krew uderzyła do głowy, zerwał się na równe nogi; zbiegły mu się ręce jak do modlitwy.

— Ach Boże! — wyjęknął — Marynia! a ja do tej pory... nie poznałem...

Drżący był cały i tak wzruszony, że nie czuł nawet, jak mu na wspomnienie tych lat dziecińczych dwie pocziwe łzy potoczyły się po policzkach.

— A no, tak, Marynia — szepnęła pół-głosem, ale zarumieniła się także i jej się jakoś bardzo miękko na sercu robiło i zaskłityły się oczka.

Pan Karol bezwiednie prawie wyciągnął do niej obie dłonie — obie też bez wahania podała mu ukochana towarzyska lat dziecińczych. U-szczęśliwiony zaczął je po kolei obspływać po-całunkami.

Obje byli tak zalepieni i wzruszeni, że nie spostrzegli nawet państwa prezesa, któ-ry od kilku chwil stali już w progu.

— A! to pięknie! — zawołała ciocia — w naszej nieobecności przychodzą i pannę nam balamucić!

Tryumfująca wymówka prezesa była jed-nak uczyniona tonem tak wesołym, że opry-to-mionej parze nie pozostało nic, prócz niem-ych uśmiechów wdzięczności za szczęśliwe i zrę-czne przeprowadzenie tej sprawy.

Wyjaśnion też niewiele już było potrzeba; wszyscy byli radzi, sam pan prezes nawet, zape-

Właśnie zdaje się, że i w tutejszych kołach urzędowych nie wiele sprawom bułgarskim poświęcają uwagi... Najrozmaitsze poglądy o zamierzonym proklamowaniu niepodległości, o zawarciu konwencji wojskowej między Austrią a Bułgarią i o innych tym podobnych zamiarach rządu bułgarskiego nie brano tu nigdy na serio.

Z Izby sądowej.

Tajne stowarzyszenia. Rozprawa tajna trwała wczoraj od godz. 5. po południu. Na posiedzeniu tajemnie odczytano akta, odnoszące się do „Ligi polskiej“, rozmaite artykuły i odezwy policyjne. Na posiedzeniu jawnem, rozpoczętym o godzinie 5. po południu, na wniosek dr. Ostrożyńskiego odczytano ustępy ze sprawozdań „Tow. Bratniej pomocy słuchaczy polityczni“ z r. 1887 i 1888 o wydawnictwie dzieła Kauckiego, jakoteż nagłówki pierwszych wydanych już dzieł węgierskich tego dzieła (Nauka ekonomiczna Marxa).

Właśnie zdaje się, że i w tutejszych kołach urzędowych nie wiele sprawom bułgarskim poświęcają uwagi... Najrozmaitsze poglądy o zamierzonym proklamowaniu niepodległości, o zawarciu konwencji wojskowej między Austrią a Bułgarią i o innych tym podobnych zamiarach rządu bułgarskiego nie brano tu nigdy na serio.

Właśnie zdaje się, że i w tutejszych kołach urzędowych nie wiele sprawom bułgarskim poświęcają uwagi... Najrozmaitsze poglądy o zamierzonym proklamowaniu niepodległości, o zawarciu konwencji wojskowej między Austrią a Bułgarią i o innych tym podobnych zamiarach rządu bułgarskiego nie brano tu nigdy na serio.

Właśnie zdaje się, że i w tutejszych kołach urzędowych nie wiele sprawom bułgarskim poświęcają uwagi... Najrozmaitsze poglądy o zamierzonym proklamowaniu niepodległości, o zawarciu konwencji wojskowej między Austrią a Bułgarią i o innych tym podobnych zamiarach rządu bułgarskiego nie brano tu nigdy na serio.

Właśnie zdaje się, że i w tutejszych kołach urzędowych nie wiele sprawom bułgarskim poświęcają uwagi... Najrozmaitsze poglądy o zamierzonym proklamowaniu niepodległości, o zawarciu konwencji wojskowej między Austrią a Bułgarią i o innych tym podobnych zamiarach rządu bułgarskiego nie brano tu nigdy na serio.

Konstantów Gruszkiewicz i kollarów miejscowych... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Pod prastarą lipą na omentarzu, okalającym... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Katastrofa kolejowa. Z Avellino w Włoszech... 23. bm. Ostatniej nocy nastąpiło...

Telefon Wiedeń-Pest. Próby na linii tele... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Zona Boulanger, z którą jak wiadomo... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

P. G. Ossowski, delegat komisji antropolo... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Co do targów i jarmarków, to zamknięcie... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Berlin dnia 1. października. Cesarz przyjmował... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Przyjeżdżał do Lwowa dnia 1. października 1889... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Operetka francuska Do Warszawy... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Dział ekonomiczny.

Bada Oddziału Łanucko-Jarosławskiego... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Ogólne zgromadzenie członków Oddziału... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Zaraza pyskowa i racie dotąd nie ustaje... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Co do targów i jarmarków, to zamknięcie... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Berlin dnia 1. października. Cesarz przyjmował... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Przyjeżdżał do Lwowa dnia 1. października 1889... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Berlin dnia 1. października. Cesarz przyjmował... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

zgaszone powietrze, woda w pewnej wysokości... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Co się tedy postanowiło na kongresie... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Ostatnie notowania produktów z dnia 1. października 1889... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Lwów: pszenica 7.80 do 8.20, żyto 6.60 do 7... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Jarosław: pszenica 7.25 do 8.20, żyto 6.60 do 7.10... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wszystkie za 100 kilo netto bez worka... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Berlin dnia 1. października. Cesarz przyjmował... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Przyjeżdżał do Lwowa dnia 1. października 1889... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Wiedeń dnia 1. października. Na konferencji... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Praga dnia 1. października. Namiestnik hr. Thun... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

Grad dnia 1. października. Südsteirische Post... 19. października. Do użytku publicznego oddana...

sieniem ambasady do nabytego niedawno własnego gmachu... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Monachium d. 1. października. Z powodu 40. rocznicy... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Monachium d. 1. października. Ekskroślowa hiszpańska... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Mons (w Belgii) dnia 1. października. W kopalniach... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Petersburg d. 1. października. Na miejsce Poppina... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Madryt d. 1. października. Bawi tu ks. Henryk... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Rzym d. 1. października. W układach między Włochami... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Bukareszt d. 1. października. (Agence Rumaine) Osoby... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Belgrad d. 1. października. Przed przybyciem Natalii... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Wiedeń dnia 1. października. Mianowanie jena Gemminger... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Wiedeń dnia 1. października. Akcje kredytowe 307.20... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Wiedeń dnia 1. października. Akcje kredytowe 307.20... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Wiedeń dnia 1. października. Akcje kredytowe 307.20... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Wiedeń dnia 1. października. Akcje kredytowe 307.20... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

H. Prabyłowski i Bubenz. E. Bartolini z Pizy. A. Skrzyński z Żurawa... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Francuski. Wł. hr. Baworowski ze Strusowa... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Europejski. J. hr. Mieliński z Poznania... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Kuba. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Hotel Złoty. J. Curkowski i L. Kuba z Klebanów... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

NADESLANE.

Najdroższe! Czyż kochać przestajesz, że treści... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Podziękowanie.

Stokrotne dzięki składam Wielm. Panu dr. Barączowi... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

E. Brulard z Paryża

nauczyciel języka francuskiego ul. Akademicka 1. 24.

Powróciłem

i ordynuję jak dawniej od godziny 9 do 1 i od 3 do 5. Dr. A. GONKA.

Ważne dla techników.

Zdolni technicy, wyszkoleni w zawodzie inżynierji... 23. bm. Uroczyste nabożeństwo...

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne

z naturalnej wielkości - wykonywa 272 Zakład fotograficzny J. Hennera Akademicka 18

Pociągi kolejowe.

Table with columns: De Lwowa przychodzi, Do Lwowa odchodzi, and various train numbers and times.

Advertisement for Fryderyka Schuberta, featuring a portrait and text about musical works and performances.

Ogłoszenie dzierżawy.

celem zapewnienia dostawy poniżej wykazanych artykułów żywności na rok 1890.

Uгода o dzierżawę odbędzie się																
dnia miesiąca i roku	w	dla miejscowości	z konkurencyjnym miejscem	na przedsięwzięcie czasu	Wadjum				Roczna ilość owsa wynosi w przybliżeniu							
					na następujące artykuły żywności	o odczennie	chleba	owsa		innych	metrycznych					
15. Października 1889.	w biurze c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie przy ulicy Janowskiej 1. 3.	Krechow	Kozowa	od 1. Stycznia 1890.	do 31. Grudnia 1890.	1) dla garnizonującego wojska, wojskowych szwadronów, izolowanych osób i obrony krajowej	170	194	200	700	2400					
						180	200	200	700	2450						
						340	388	350	1300	4750						
						760	434	750	1500	5300						
						170	194	200	700	2400						
						510	582	500	2000	7100						
						1000	675	1000	2300	8300						
						570	200	550	700	2450						
						2) dla powołanych do ćwiczeń urlopników, rezerwistów, rezerwistów uzupełniających i obrony kraj.					28500	—	80	—	—	—
											20800	—	80	—	—	—
					4800	—	15	—	—	—						
3) dla wojsk w przemarszu trzy razy na miesiąc dostarczyć:																
a)	aż do 250	porcji owsa,	jeżeli ta ilość przynajmniej na 24 godzin przedtem dzierżawcy oznajmiona będzie,													
b)	aż do 500	porcji chleba i 500 porcji owsa,	jeżeli ta ilość przynajmniej na 2 dni przedtem dzierżawcy oznajmiona będzie													
c)	aż do 1000	" " " " " " " "	" " " " " " " "							3						
d)	aż do 1500	" " " " " " " "	" " " " " " " "							4						

U w a g a.

Oprócz tych obok cyframi wykazanych potrzeb obowiązującym jest jeszcze dostawa w stacjach: Żółkwi, Mostach wielkich, Brzeżanach, Monasterzyskach i Złoczowie z powodu corocznych koncentracji wojsk, celem podjęcia ćwiczeń w pułku i z bronią mięszaną, dostarczać w stacji dzierżawnej wszelkie z tego powodu wynikłe nadwyżki potrzeb dla tychże wojsk, po cenie w kontrakcie zawartej.

Przeprowadzenie ugody nastąpi równocześnie w dniach powyżej wymienionych.

Poszczególne określenia.

1. Do tej ugody przyjmowane będą tylko pisemne oferty, które zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. nadejdą najpóźniej do godziny 11. przed południem w dniu przeznaczonym do ugody do biura c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie; po powyższym terminie lub w drodze telegraficznej nadeszłe oferty, następnie takie, w których dla rozmaitych przedmiotów ceny są wyrażone, wreszcie oferty, w których zniesienie przepisaną kaucji będzie zawarowaniem, absolutnie nie będą uwzględnione. Oferty muszą być ściśle według niżej umieszczonego formularza sporządzone i do c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie adresowane.

Pod adresem należy dopisać: „Oferta do ugody o dzierżawę na dniu...“

Wszystkie współzawodnicy mają się wykazać uczciwością i zdolnością do wykonywania tego przedsięwzięcia, a w szczególności: protokołowane firmy przez świadectwa, wydane im przez Izbę handlową i rezydencjalną, inni zaś przez świadectwa wystawione przez polityczną władzę do której oferent przynależy, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględniona.

W tym celu należy wnieść podanie do dotychczasowej Izby handlowej i przemysłowej, względnie do politycznego urzędu przynależności, w którym oprócz imienia, nazwiska, rodzaju zatrudnienia i miejsca zamieszkania, wymieniona ma być dokładnie ugoda przeprowadzająca c. k. prowianturę wojskową, dzień publicznej ugody, dalsze ilości i jakość (gatunek) przedmiotu do dostawy przeznaczonych. Do tego podania należy dołączyć markę stemplową potrzebną do świadectwa. Orzeczenie otrzymane od Izby, względnie od zwierzchności politycznej należy do oferty przyłączyć, aby takowe nadeszło w drodze urzędowej do c. k. prowiantury wojskowej. Jeżeliby w ofercie cena w cyfrach różniła się od ceny literami wypisanej, to w tym wypadku ta ostatnia uważana będzie za obowiązującą.

Od składania powyższych świadectw są tylko ci zwolnieni, którzy stoją w stosunku dzierżawnym uznani zostali jako zdolni i zaufania godni, lub też ci, którzy komisji znani są z powyższych przedmiotów.

2. Względem artykułów żywności, które ma dzierżawca dostarczać, ustanawia się:

a) Do wypiekania chleba używać należy mąki z żyta, z którego wydzielono przy młeciu 15% posładu i otrębów i którego jakość odpowiada przepisanyemu warunkom.

Mąka przeznaczona do użycia musi być suchą, niezapętloną i czystą, to jest, aby się w niej nie znajdował piasek, lub jakie owady (mole, robaki), wreszcie zmieszane nieorganiczne substancje. Przymieszka mąki z innych gatunków zboża lub też owoców polnych nie jest dozwolona. Ilość piasku w mące, który powstaje w skutek tarcia się kamieni młyńskich podczas młocenia, nie powinna przekraczać 310 gramów na jeden cetrnar metryczny.

Do jednego cetrnara metrycznego mąki, t. j. do 168 porcji chleba wojskowego, należy domieszać jeden klg. soli (gatunku w miejscu używanego). Chleb należy wypiekać w formie podłużnej, zawierającej dwie porcje razem, które mają ważyć w cieście 1920, po wypieczeniu zaś 1680 gramów.

b) Owies musi być z ostatniego zbioru dostawionym, prztem ma być dojrzały, należyte rozwinięty, suchy, niezapętlony, (ani stęchły, zaciępalny, cuchnący lub kiełkujący), ani też przez owady uszkodzony (nadjedzony lub nawiedzony) i najzupełniej czysty.

Jeden hektolitr owsa oznaczony podług półhektolitrowej miary ma ważyć 41 klg.

3. Blższe szczegóły mogą być przejrzane codziennie w biurze c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie, gdzie w dwóch osobno sporządzonych zeszytach,

dotyczących warunków z dnia 14. września 1889, takowe są zawarte i do przejrzania przygotowane.

4. Gminy są od składania wadium i kaucji bezwarunkowo uwolnione; szczególniejszą też uwagę zwraca się tak ich jakoteż krajowych towarzystw gospodarczych i producentów, na niniejszą dzierżawę dostawy powyższych artykułów żywności dla wojska.

5. Jeżeli oferta do objęcia dzierżawy w miejscowościach, w których garnizony się znajdują, nie obejmuje także maksymalnej dostawy chleba i owsa dla wojska przemarszerowującego, to w tym wypadku pozostałe obowiązki dostawy maksymalnej według punktu A. a. zeszytu dotyczących warunków, punkt IV.

6. Dostawa ma się odbywać w powyżej wymienionych miejscowościach, a mianowicie: chleba i owsa w regule co pięć dni. Co się tyczy owsa, to mogą być przepisane terminy dostawy w owych stacjach dzierżawnych do 10 ewentualnie 15 dni przedłużane, w których miejscowe stosunki i interes wojska bez naradzania skarbu państwa na większe wydatki, na to pozwalają. Tego rodzaju przedłużenia terminu dostawy mogą być specjalnie zarządzone ze strony c. k. Intendencji korpusu, za porozumieniem się z dotychczasową komendą stacji z jednej, a z dostawcą z drugiej strony. Co się zaś tyczy przewozu powyższych artykułów żywności do miejscowości konkurencyjnych, należy wnieść osobne podanie według postanowienia punktu XVII. zeszytu dotyczących warunków, gdyż inaczej uważanem będzie, iż w żądanej cenie także należyłość za przewóz jest zawarta. Przy dwóch równobrzmiących podaniach dotyczących cen za przewóz, ma pierwszeństwo obejmujący dzierżawę.

7. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, zostające do dyspozycji własne zasoby, wydawać podczas trwania kontraktu.

8. Zapas rezerwy będzie pod wspólnym zamknięciem: gdyby zaś to nie było możebnem, w takim razie zostaje on pod szczególnym nadzorem c. k. prowiantury wojskowej, w miejscach zaś, w których jej nie ma, pod nadzorem c. k. wojskowej komendy stacyjnej.

9. Ceny mają być wymienione za porcję chleba po 840, owsa po 3360 gramów. Łącznie więcej stacji w jednej ofercie nie jest dozwolone, przeto wnoszone oferty powinny opiewać tylko na każdą stację osobno.

10. Co do oświadczenia się władzy wojskowej względem przyjęcia oferty, zrzekają się oferenci swego prawa (określonego w §. 862 zbioru ustaw powsz. i w artykułach 318 i 319 austr. ustawy handlowej) tyczącego się dotrzymania terminu, w jakim nastąpić ma uwiadomienie o przyjęciu przyrzeczenia lub podania.

11. Podług punktu XV. zawartego w zeszytach warunków, wynajęte zostaną dostawy na chleb w Brzeżanach, araryalne rekwiizyta podług sporządzonego inwentarza za czynsz miesięczny 2 zł.

12. Oferenci winni w ofercie wyraźnie oświadczyć, że się w zupełności poddają wszystkim postanowieniom i przepisom zawartym w zeszytach dotyczących warunków z daty Lwów 14. września 1889, a przeznaczonym do niniejszej ugody o dzierżawę.

13. Wyżej wspomniane zeszyty są do nabycia po cenie 28 centów w biurze c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie. Zeszyty zaś, dotyczące w tym roku dostawę chleba i owsa, są także do przejrzania w c. k. Starostwach.

14. Oferty z terminem (Obligo, Impugno) niżej 14-dniowym nie będą uwzględnione.

15. Oferenci dla stacji: Żółkwi, Mostów wielkich, Złoczowa i Brzeżan obowiązani są utrzymać 1-3 miesięczny zapas mąki i owsa. Należy tedy zobowiązać się, jakoteż zawarowanie sobie pierwszego lub drugiego wypadku, oświadczyć wyraźnie w ofercie.

Komisja zarządzająca c. k. prowiantury wojskowej Lwów, 14. września 1889.

Formularz Oferty.

(Stempel na 50 ct.) — Na dzierżawę:

Niżej podpisany oświadczam, że w skutek ogłoszenia do liczby 1942 V. z dnia 14. września 1889 podejmuję się dla stacji dzierżawy wraz z miejscowościami konkurencyjnymi dostarczać:

1 porcję chleba po 840 gr. za ct., mówię

1 porcję owsa po 3360 gr. za ct., mówię

na czas od do przygotować żywność dla wojsk przemarszerowujących według punktów a), b) i c), a za ofertę niniejszą ręczę załączonym wadium w kwocie zł.

*) Na tem miejscu należy wyrazić „rysunkiem“ w tym wypadku dotychczas, jeżeli oferent przy podaniu ceny ma na myśli zbiorową ofertę, inaczej bowiem wszystkie podania bez wyjątku tego dodatku, uważać się będą jako oferty niezobowiązujące. Oferty zbiorowe mogą być wniesione dla wyżej wymienionych artykułów, lecz jedynie dla każdej pojedynczej stacji.

Dalej obowiązuję się — w razie uzyskania przedsięwzięcia — najpóźniej w 14 dni po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia, wadium moje do 10% uzupełnić, a gdybym tego nie uczynił, przysięgam prawo wiadzy wojskowej do uzupełnienia tegoż przez zatrzymanie mi należyłości za dostawę.

Oprócz warunków zawartych w ogłoszeniu samem, poddaję się jeszcze i tym, które zawiera zeszyt do rozpisaniej licytacji przysięsionym. Stosownie do załączonej odpowiedzi w moje świadectwo moralności i uzdolnienia przesłanem zostanie wprost c. k. prowianturze wojskowej.

N. dnia 1889.

N. N.
mieszkający w N.

811

Chifony ŚMIETNICI
szwajcarskie handlowe
JANA RIEDLA
Przedsiębiorstwo na Łódzkiej posyłam

Originals prof. dr. Jägera
wyroby po osnach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, należące dla osób wrażliwego zdrowia, latwie się przyswajających

Koszule
Kafetanki
Kalesany i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żalazek
Kamasza
Stanki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez, poleca 888

handel piórel i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Nieprzemakalne
Krajowe Smarowidło
na buty

w pudełkach drewnianych po 3 i 5 ct., w pudełkach blaszanych po 8, 12, 20, 40 i 75 ct.

Smarowidło podeszwochronne w flaszczech po 60 ct. poleca 890

Józef Hanke
we Lwowie Rynek L. 88.

WINOGRONA KURACYJNE

Feslawskie i Badeskie

nasjonalnie sławne gatunki, bardzo silnie, kosa wagi 5-kilo za saliskę str. 2. Wien I.

E. HANDL, Nagelgasse 16.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9. przyjmuje 852

przedpłatę i ogłoszenia po oryginalnych osnach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

Znakomity prawdziwy francuski
KONIAK
vieux Champagne

dostarczam oseny i franko do wszystkich miejsc Austro Węgierskiej szliska a mianowicie:

str. 6 za butelkę 6-litrową, poosta, str. 15 za skrzyżkę o dwastrzy trzy dziesiąt litrowych butelkach koleją.

758 R. Maiti, Triest.

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą od wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg jest niezaprzeczenie

FRANCUSKA MASA PODŁOGOWA
(do używania w zimnym stanie)

899 Jedyne miejsce zakupu

ALOJZY HÜBNER, Lwów,
ulica Karola Ludwika 1. 13.

Wiedeń, „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Joseph-Quai. 457 Wielki hotel pierwszorzędny, 200 pokojów i salozów (od 1 str. wyżej), **WIEDA OSOBOWA**, czystalnia napędzana w dźwoniłki wszystkich krajów (także i „Gazeta Narodowa“), kąpiele w Densaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach hotelowych.

Najwyższe odznaczenie!!
LOHSE'ego Maiglöckchen-Eau de Cologne,

na ostatniej wystawie w Melbourne nagrodzona nie tylko z powodu swych odświeżających właściwości, uznana jako wyborny dodatek do wody toaletowej, do kąpeli i do mycia, lecz także dla swego wspaniałego, przyjemnego i żywego zapachu nadaje się jako perfuma do sznatek, sukni itp., wszędzie też cenią ją więcej nad zwykłą wodę kolońską.

Gustaw Lohse 46 Jäger-Strasse Berlin
nadswojny perfumier.

594 Do nabycia w lepszych składach galanteryjnych i perfumierji.

919
HANDEL
KAROLA BAŁLABANA
we Lwowie poleca

wszystkie gatunki kawy w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo Mecca arabska	str. 10-80	5 kilo Laquaira grubozłarna	str. 9-80
5 kilo Java st-ta	10-80	5 kilo Quatemala	9-20
5 kilo Ceylon grubozłarna	10-80	5 kilo Jamaika	8-80
5 kilo średnia	10-40	5 kilo Rio lawé	8-40
5 kilo Kuba wymienita	10-	5 kilo Santos	8-

Franko na każdą stację pocztową w Galicji.

Prawdziwe
PILZNEŃSKIE PIWO

z browaru mieszczkańskiego w Pilźnie założonego w roku 1842.

Bomba (1/2 litr.) 15 ct. szklanka (1/4 litr.) 8 ct.

Podaje do powyższej wiadomości, że na żądanie wielu meich P. T. gości, urządziłem przy moim handlu przy ulicy Czarnockiego 1. 2.

WYBITYNK I SPRZEDAŻ
PRAWDZIWEGO PILZNEŃSKIEGO PIWA
które wprost

Z PILZNA

z browaru mieszczkańskiego, założonego w roku 1842., sprzedawam, oo listami frachtowymi udowodnić mogę. Przy moim handlu utrzymuję a la Hawetka w Krakowie w obszernych i wygodnych ubikacjach Restaurację, gdzie oprócz różnorodnych delikatnych smacznego, zdrowego i taniego kuchnię.

Polecam jeszcze mój dobrze asortowany skład różnych towarów korzennych, kolonialnych, likierów, wódek, win węgierskich, austriackich, francuskich, reńskich i hiszpańskich i upraszam o listne odwołanie.

Bomba pilzneńska 15 ct., Szklanka (1/4 litr.) 8 ct.
Butelka (pełny 1/2 litr) 17 ct.

Z poważaniem
Jan Ważyński
888 ul. Czarnockiego 1. 2.